

AMBASADOR KELLOGG STARA SIĘ POŚREDNICZYĆ MIĘDZY WIELKĄ BRITANIĄ I FRANCJĄ

SIĘ POŚREDNICZYĆ MIĘDZY WIELKĄ BRITANIĄ I FRANCJĄ

PROPONUJE, AŻEBY KAŻDE PAŃSTWO ZAREGISTROWAŁO SWOJE STANOWISKO WZGLĘDEM NIEMIEC

PRZEDSTAWICIEL BELGIJ RÓWNIEŻ OFIAROWAŁ SIĘ Z POŚREDNICTWEM

LONDYN, 23 lipca. — Z powodu odmowy finansistów amerykańskich udzielenia Niemcom odpowiednich sum na spłatę odszkodowań, jeżeli Francja będzie miała prawo na własną rękę karać Niemcy, sprawa załatwienia sporu aljanckiego Niemiec znowu została zagrożona dalszą zwłoką i zwinieniem długiego przygotowanej międzynarodalnej konferencji.

Przedstawiciel Belgii, premier Theunis, pragnąc osiągnięcia na konferencji jakichś rzeczywistych rezultatów, zaproponował następujący projekt.

Medyalancka komisja odszkodowania, przedtem nim ogłosi Niemcy winniemu niewypienienia swych obowiązków powinna się poradzić trzech ekspertów bankierów, generalnego agenta i komisji trustów dla właścicieli bondów.

Propozycja przedstawiciela Belgii została odrzucona.

Na miejsce odrzuconej propozycji zgody premier Theunis, przedłożył inną ambasadę Kellogga, mającą na celu zaspołeczenie się finansistów z zroszczenia ostatecznej ukaranie Niemiec za niewykonanie swych zobowiązań. Ambasador Kellogg doradza dalej w swym planie, by aljanci ułożyli odpowiedni próbek wykładania warunków na podstawie, których będą wymierzać karę Niemcom. Wtedy, każde państwo ma prawo wyodrębnić swoje zdanie, co do faktu, kiedy Niemcy zabrzęwały wykonywania swoich obowiązków.

POJEDYŃKI POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH I FASZYSTY

RZYM, 23 lipca. — Z wstępu pojedynków stołecznych pomiędzy posłami socjalistycznymi i faszystowskimi, jeden był najbardziej interesujący ze względu, że był stożony na białą broń, co się rzadko zdarza.

Pojedynkę stożony posł faszystowski Gracy z posłem socjalistycznym Lual. Powodem pojedynku była obelga zrzucona przez posła Gracya przeciw posłowi Lual, którego faszysta nazwał szpiegiem austriackim. W pierwszych kilku starciach faszysta został ciężko ranny i siedziwie przewrzał pojedynkę wbrew protestom, pragnących się bić na śmierć posłów.

EGIPT UŻYWA WIĘCEJ OPIUMU

KAIRO, 23 lipca. — Cena opiumu w Egipcie doszła do \$20 za funt, skutkiem zwiększonego zapotrzebowania na ten straszliwy narkotyk. Liczba oddających się używaniu opiumu w Egipcie wzrosła ostatnio do trzech milionów osób.

W SOBOTĘ! W SOBOTĘ!
„MY I WY”
pod takim tytułem w numerze sobotnim ukazał się korespondencja TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKO. Jest to wywiad z senatorem Woźnickim, którego całe wychodźstwo miało mionosie poznać.

Czytając tę korespondencję, a dowiódł się, co senator Woźnicki powiedział o Polonii amerykańskiej do posłów i senatorów.

Co powiedział o Polakach w Ameryce MARSZALKOWI PIKSUDSKIEMU.

Zamówcie wcześniej sobotni numer u swego „standziarza”!



Sekretarz Hughes pojechał do Londynu na międzynarodową konferencję prawników

Wielka porażka klerykalizmu w Polsce

SEJM WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW WYPOWIEDZIAŁ SIĘ PRZECIWO KLERYKALIZMOWI

WARSZAWA (pozd.). — Podczas trzeciego czytania budżetu została uchwalona następująca rezolucja: „Wobec tego, że klerykałizm w Polsce jest wielką porażką, Sejm większością głosów wypowiedział się przeciwko klerykałizmowi.”

Sejm stanęła na stanowisku państwowym, nie uległa się terroru klerykałnego i boleśnie uderzyła po klerykałnych łapach. Zuchwała chodzi tylko o czyn: Chodzi o to, żeby te rezolucje nie zostały martwą literą. Chodzi o to, aby wola Sejmu została wykonana.

ZE ŚWIATA

ST. CLAIR, 23 lipca.

Dwudziestolenni J. Klueger nie może znieść ciężkiej napaści ojca w przystępie szalonego gniewu żelazny okuderzenie szablę zabijając ojca do zamknięcia stodoły, a zwłoki schował w chlewie.

PAWPAW, MICH., 23 lipca.

Troje dzieci rodziły Sheldon z South Bend, Ind., zginęło w polemianach, gdy namięt, w którym dzieci spęły zapalił się z nieznanymi przyczynami podczas nieobecności rodziców.

3 dzieci ginie w płomieniach

Wszyscy zorganizowani robotnicy będą głosować za La Follettem — Gompers ciągle niezdecydowany

NEW YORK, 23 lipca. — „Kierownicy kampanji senatora La Folletta” byli w obawie, że nie zbiorą 2,000,000 dolarów potrzebnych na przeprowadzenie wyborów prezydenckich. Po zwycięstwie kampanji w New Yorku, kierownicy kampanji przekonali się, że nie zachodzą najmniejsze niebezpieczeństwo, aby odpowiednio fundusze potrzebne na pokrycie kosztów nie zostały zebrane. Na pierwszych wiecach odbytych w New Yorku, sympatycy kandydatury senatora La Folletta i Wheeler złożyli 500,000 dolarów w gotówce i deklaracjami, co pozwala mieć nadzieję, że pozostanie 1,500,000 dolarów „braku-

Krwawe litwy rewolucjonistów brazylijskich z wojskami rządowymi

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK CHŁOPCA

Spadł z wysokości 50 stóp ze skały Palisade

WEST NEW YORK, 23 lipca. — Boby Gatner, lat 5, zamieszkały pn. 446 Hudson Ave., bawiąc się w Palisade Parku spadł ze skały Fallside Cliffs ale zatrzymał się poniżej 50 stóp. Towarzystwo chłopca przetrzało tragicznym wypadkiem rozbił się do domów. Jeden z przytomniejszych zatelefonował do domu na policję zawiadamiając ją o wypadku. Przybyli na miejsce policjanci zobaczyli ciało chłopca, wiszące nad przepaścią około 150 stóp głęboko. Jeden z policjantów opuścił się przy pomocy sznurów na wyryw występując nad przepaścią i wysiadał na górę nieprzytomnego chłopca, który, jak lekarze przypuszczają, musiał doznać ciężkich uszkodzeń.

20,000 ARMIA FEDERALNA OBLEGA REWOLUCJONISTÓW W SAO PAULO

Lotnicy federalni bombardują miasto

BUENOS AIRES, 23 lipca. — Federalna wojska brazylijskie rozpoczęły długą przygotowany atak na wojska rewolucyjne opokane na wznórzach otaczających stolicę zbuntowanego stanu Sao Paulo.

Siłne oddziały wojsk federalnych przy pomocy czołgów, aeroplanów zbliżają się z trzech stron do obleganego miasta ostrzeliwując nieustannie przez 6 godzin przy pomocy najcięższej artylerji. Prawie 200,000 mieszkańców opuściło miasto, uciekając w popłochu do najbliższych miejscowości nieobjętych rewolucją.

PREZ. COOLIDGE POPARŁ PROPOZYCJĘ SEKR. HUGHES'A POMOCY DLA EUROPY

Zachęci finansistów do poparcia planu Dawes'a — Żadnych jednak zobowiązań politycznych na siebie nie przyjmie

WYROB KSIĘŻYWKI W BROOKLYNIE

BROOKLYN, 23 lipca. — Agenci prohibicyjni wykryli cztery tajne gorzelnie wódki po 100 galonów każda i kilkanaście 5-galonowych blaszank, zawierających denaturowany spirytus w próżnych domach 8020—13 ave. Pasquale Pulvino agent do gładzący tych domów został aresztowany.

Obniżenie taryf na rzece Ohio

CINCINNATI, 23 lipca. — Pięć statków rzecznych ugrzęzły na melniczach z powodu naglego obniżenia się wody na skutek długiej posuchy na rzece Ohio do poziomu 10 stóp poniżej naturalnego stanu. Wszelkie usiłowania, aby uniknąć katastrofy okazały się daremnymi mimo usiłowania ładunku.

Obława twardz swych rywalki wityrolejem

LEBANON JUNCTION, 23 lipca. — Zamaskowana kobieta zbliżyła się o zachodzie słońca do pani Lillian Woolridge, siedzącej na werandzie swego domu i oblażyła jej twarz wityrolejem.

Kwota szwedzka wypelniona

SZTOKHOLM, 23 lipca. — Kwota szwedzka na miesiąc lipiec już została wypelniona. Konsulowie amerykańscy w Sztokholmie i Goteborgu, odwołali wydawania wiz na miesiąc do Ameryki setkom i tysiącom emigrantów, nie mogącym się doczekać pozwolenia na wyjazd.

DROBNE OGŁOSZENIA

NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTARCZONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR

JUTRO, W PIĄTEK!

CIEKAWA KORESPONDENCJA E. WARZYCZKO

„DEMONSTRACJE I DYMISJE”

Autor charakteryzuje endekckich maturotów w roli ministrów spraw zagranicznych, wewnętrzných i oświeceniapublicznego.

Czytając jutrzejszą korespondencję, a dowiódł się, jak minister oświeceniapublicznego p. Miklaszewski potknął się o... Eterekę.

Działaj zamówie jutrzejszy numer „Nowego Świata” na najbliższym „standzie”!

Powieść **CÓRKA TUŚKI** Gabriela Zapolska

(Ciąg dalszy)

I nagle coś się stało. Dzieci mówią: Nie możemy! — Jakby drżało w powietrzu: „Nie chcemy”. Rodzice także czują się ściśnieni, zaskoczeni. Jakby wielki gest szeroki i silny jest tuż, za Sianką. Jeszcze się trzymają mury klątki, krzącej obumierające palmy i milczące Duchy, lecz znać rysy, znać...

Rodzino Zebrowskich, baczność!
Czuj! Czuj, jak ciśnie się nagle zrobilo, jak się potracacie wzajemnie.
Już! Już?

Nad wieczorem Pita zwlokła się z sofki i wyszła do kuchni, aby napić się świeżej wody. Marcyś nie było w kuchni, drzwi były otwarte. Ze schodów kuchennych wiała piwniczne powietrze, wilgotne i dziwne. Pita zatrzymała się przy wodolągu, który był tuż przy drzwiach. Noc już zacięła powoli ciemną zasłonę. Z okna kuchennego zastalonego murem sąsiedniej kamienicy, czerniało jakieś żółtawe, zgnie oświetlenie. Pita odwróciła kurek i czekała, aż spłykną trochę wody z kranu. Było jej niewypowiedziane smutno. Zdawało się jej że dopuściła się jakiegoś zbrodni, że to całe zajście przy stole było jej winą, jej jedynie winą.

— Mama miała słuszność, wojaże na mnie: „Wstydź się...”

I zaraz opada ją przegromna rozpacz.
— Nie, nie mogłam. To było silniejsze nade mnie. To mną tak targalo! Gdy spojrzalam na Mundka! Och! dlaczego on to zrobił!...

Jakieś kroki po schodach. Ktoś idzie. Lecz Pita nie słyszy; szmer wody jej pokrywa. Nagle we drzwiach kuchni staje jakaś wyniosła postać. Zagląda do wnętrza. W Picie serce zamiera. Iżdać! Przypomina się jej katastrofa z wiosną. Jest to mglenie oka. Może idzie robić wywózki. Lecz on nie mówi nic. Zająrzał do kuchni, dostrzegł Pitę i cofa się!

— Przepraszam panią!

Już go niema. Poszedł dalej, wyżej — nie, schodzi na dół. A więc czegoś chciał tu od nich. Dlaczego do niej nie przemówił?

Choć lepiej, lepiej, że się tak stało. Może odnosił włosy. Co wtedy? Pita czuje, że byłaby chyba zemłada, albo już nie wie co — taki ogarnął ją lęk. Przytem rzęda wydal się jej jakiś ponury, nie taki Ketting, ale jakiś zmnuotony, straszny. Tak zakolysał swą wyniosłą postać, gdy zaglądał przez drzwi...

Pita tego nigdy nie zapomni.

Dzisiejszy dzień jest dla niej nieszczęśliwy. Zapomniała zakręcić kurek, zapomniała, po co właściwie do kuchni przyszła, oparła się o ścianę; woda szmerze cicho i spływa w muszlę.

Znów ktoś idzie po schodach i zatrzymuje się koło drzwi. Lecz nie zagląda do kuchni. Śmieje się cicho jakby nieśmiało. Przyjstaje, czeka. Pita słyszy tym razem, że tam niedaleko jest ktoś. Ogniają jej przezstrach. Może to Kettingowy rzęda się wrócił. Zatrzymuje kurek, woda szumiełi przestaje. Teraz prawie słychać jakiś oddech w sieni. Ktoś dyszy ciężko. Pita samą denerwuje ta niepewność. Nerwowym ruchem odrywa się od ściany i staje we drzwiach. Chce jej zamknąć, oddzielić się od tego „niepewnego”, który koło niej krąży. Lecz tam w cieniu ktoś ku niej wyciąga rękę. Wpatruje się tu Tarnawicz w swojej błęznie uczeniowskiej bez czapki. Włotoc nie zbliżył z góry, z tego trzeciego piętra, na którym mieszka.

— Tu pani... proszę pani! — mówi szybko, drżącym głosem.

Pita kłania mu się grzeźnie.

— Dobry wieczór panu. Czy pan do Mundka? Niema go w domu.

— Nie, nie... ja go widziałem niedawno. To już nie pomoże. Możeby pani!

— Co?

— Tak... tak... pani nie wie, pani nie może wiedzieć.

— Ale co?

Tarnawicz ręce łamie, to znów trze czolo, jest wzburzony, zdenerwowany.

— Co panu?

— Mnie? nic.

— Co się stało?

— Jeszcze nie. Ale stanie się coś strasznego.

Pita instynktownie cofa się krok jeden:

— Z kim ma stać się ta rzecz straszna?

— Z wami, z nami wszystkim, Boże! Boże!

— Niech pan powie wyraźniej, proszę pana!

Lecz Tarnawicz milczy, i znów Pita widzi, jak chłopiec trze czolo rozpaczalnym ruchem.

Zdenerwowanie to udeziła się Pite. Tak ma być jej teraz potrzeba, ażeby szły w niej nerwy drzeć szczęści. I to niebezpieczeństwo jakiegoś, którego ona przeczuwa odważa, zbliża się. Oto już zapowiadają jej, mówią o niem...

Włoc jest.

— Jest.

Teraz ona wyciąga rękę ku milczącemu w ciemności Tarnawiczowi:

— Proszę pana, jeżeli pan wie, niech pan mi wszystko powie. Może co można zrobić, aby się to nie stało.

— Nie, nie. Ja pani wszystkiego powiedzieć nie mogę.

— Dlaczego?

— Bo... kobietom wszystkim się nie mówi.

— Ale to jedno pani powiem. Niech pani powie Mundkowi, że ja... że my wszyscy jeszcze

raz go błagamy, niech da spokój... niech tego nie robi... niech tego nie robi...

— Łkaniem rozpaczy tętni głos chłopca.

— Powie pani?

— Powiem, powiem.

— Tylko niech pani go błaga, niech pani kłęknie przed nim i prosz, prosz, po rękach całujcie...

— ?

— Tak! tak! bo pani nie wie... nie wie...

Zacisnął ręce w kulak, do ust je ciśnie.

— Ach, Boże! Boże!...

Pitę zbiera lęk i groza, i litosad nad męką Tarnawicza, bo ona widzi, że on, wiedząc wszystko, jeszcze więcej męczy się niż ona.

— Niech się pan uspokoi...

— Nie mogę! nie mogę!

(Jakby echo tego jej „Nie mogę”, które arwało się z niej kiedyś niedawno, jakby echo słów Mundka, który odległ od nich, wojażąc: „Nie mogę”.)

Pita zbliża się trochę ku Tarnawiczowi.

— Ja powiem Mundkowi, powtórzę, co pan każe, będę prosiła, będę — tylko niech się pan uspokoi...

Tarnawicz chwytą ją za rękę:

— Tak, tak! Przecież pani go kocha i on panią, co?

Pita nic nie odpowiada.

Chwile ółyskawicznia dzieje się w niej obrachunek sumienia. Nie wie poprosiła, czy kocha Mundka, czy on ją kocha? To słowo było, jakby wykręcone z ich grona.

Lecz to wie, że to „straszne”, łażci się gromem ku nim, przez niego, tak... przez niego. Włoc jej najpierw chronić trzeba. I dlatego Pita chętnie odalaby pół życia. A może całe.

Odpowiada więc szepcąc:

— Tak! tak!

— On to uczyni dla pani? co?

— Uczyni!

Na dło słychać kroki i głos Marcyś. Klóci się ze stróżem, że tak późno lampki zapala.

Tarnawicz ścisła silnie rękę Pitę:

— Niech pani pamięta, niech pani pamięta!...

— Tak!

Tarnawicz puszcza rękę Pitę i ucieka szybko na trzecie piętro. Pita wchodzi do kuchni. Jest tak zmieszana, że chciałaby schronić się gdzieś, aby pozostać samą, aby zebrać myśli.

Wstawa się więc do przedpokoju, gdzie ciemno i stoi oparta o ścianę.

— Ona ma odwrócić niebezpieczeństwo, łażące tyłu latotom? Wszakże Tarnawicz wyraźnie powiedział: „Wam — nam wszystkim”. Jak? jak to uczynić? Pita nie chce badać, jakie to niebezpieczeństwo. To trudno. Wie, że się nie dowie. Tylko wiedzieć chce, co począć, aby stanąć pomiedzy niem i tym, ku którym czarna groza bieży. Ach! ze swego wątpliwo, błałego ciała chętnie zrobiłaby zapórę, krzyżem śnieżyną i ofiarnym rozpostarłaby się u progu, wojażąc:

— Zycie moje weźcie!... nie czyście tym wszystkim krzywdy.

I mimowolli, instynktowno dziwnym, nerwowym, wzrok dziełca kieruje się ku drzwiom wejściowym! Wie, że są one zamknięte dobrze, że mają zamek werthajmowski, łańcuch bezpieczeństwa, że jest nawet mała szafka, przez którą widzi się, kto do drzwi puka. Te wszystkie ostrożności przedsięwzięł Zebrowski, powoli, z latami całymi, znosząc jedno po drugim żelazni i stal, które wkrywał w deski, mówiąc przytem:

— He! he! że diabła kto się teraz do nas dobierze!...

A tu Pita czuje, czuje, że właśnie temi drzwiami widzi ku nim to „straszne” i „silne”. Ona to czuła już dawniej, lecz nigdy może z taką siłą. I łańcuchy opadną... zamki się otworzą... nic nie pomoże...

Nawet jej wyciągnie rękę!

Nawet ofłara jej przeczystych chęci, jej udręczonego, a tak krótkiego życia!...

Pita zesnuwa się ze swego posłania, odziewa się w spódnice, narzuca na plecy szal i cicho, aby nie szubdił Edka, kieruje się do saloniku.

Wie, że Mundek już powrócił. Nie był tu herbacie i wieczór cały spędził po za domem. Nigdy jeszcze tak długo nie pozostawał nieobecny. I Pita czuła, że rodzice mieli słuszność, gdy wieczorem przy herbacie siedzieli milczący i gniwni.

— Coraz lepiej! — wymówiła tylko matka z nadszyrczącą ironią i potem zapadła znów dławliwa, wielka cicha.

Teraz Pita wie, że Mundek jest w domu. Slyszała, jak wrócił chodząc przez kuchnię, przez przedpokój i wszedł do saloniku.

Chwile słychać było jego przyciszone kroki. Potem uchylił supeło.

Pita uznaje, że teraz właśnie jest pora, aby spełniła to, co kazał jej Tarnawicz. Mundek pewnie jeszcze nie śpi, a gdyby nawet i zasnął — to ona go zbudzi — musi go zbudzić!

Niech razem z nią odeprze to nieszczęście, które jest tak blisko. A twardziej, że to przyjdzie przez niego — samego!...

Lecz już przy drzwiach zatrzymuje Pitę wspomnienie tego, co Mundek w jej oczach popenił, tej... kradzieży... Czuje, że ten czyn mu wiązać się nierozdzielnie z tem, co teraz ma nadzieję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LATA 0 10 20 30 40 50 60 70 LATA

Przeciętny okres zdrowia istnieje w latach od 18 do 31, według statystyki życia Stanów Zjednoczonych z 1920

Życie daje Wam tylko 13 lat prawdziwego zdrowia i szczęścia

PRZYPUSZCZAJĄC, że jesteście przeciętną jednostką, będziecie się cieszyć zdrowiem, swobodą fizyczną i pełnią sił — tylko od 18 do 31 roku życia. Zadziwiający ten fakt wykazany jest w tabelach życiowych Stanów Zjednoczonych z 1920 roku.

Po 40 latach Wasza młodość zaniknie, a ryzyko będzie spadało. Okres ten często nazywamy „kwieciami wieku”, będzie aktualnie wiekiem upadku.

Brzmi to nieco sensacyjnie. I jest sensacyjne. Ale i prawdziwe — i każdy rozsądny mężczyzna i kobieta poważnie się nad tem zastanawia.

Oczywiście nie jest to ani naturalne ani dobre. — Jest to bezpośredni skutek artzycznego sposobu życia — niedobrego jedzenia, bezsensowności i podnieconych nerwów. Natura daje sygnał niebezpieczeństwa — zmęczenie — aby ostrzedziło ciało o potrzebie spoczynku. Osoba, która regularnie zagłusza ten sygnał zmęczenia przez używanie narkotyków, protestuje przeciwko ostrzedzeniu natury.

To właśnie robi kawa. Zwykła filiżanka kawy zawiera od 1 1/2 do 3 gramów narkotyku kofeiny, który należy do truci. Jest to jedna kofeiny wielkości, jaką przypisują lekarze w razie niemożności serca. Jest to potężny środek podniecający. Posiada dodatkowe nowych sił, przez zagłuszenie ostrzeżenia zmęczenia, w rzeczywistości nie jest to ani naturalne ani dobre.

Carrie Blanchard, która oświadczyła, że Postum dla przeszło 600,000 ludzi, poświadamia swój własny przykład, jak przygotowywał Postum. Wypełnijcie kupon, a otrzymacie kapsały na pierwszy tydzień darmo — teraz!

WYGDODA I EKONOMIA!

Wasz grosernik sprzedaje Postum w dwóch formach, Instant Postum, robione w filiżance przez dolanie gorącej wody, jest najłatwiejszym napojem w świecie do przygotowania. Postum Cereal (płatki, który się gotuje), jest również łatwym do sporządzenia, lecz potrzebuje się gotować 20 minut, w którejkolwiek formie kosztuje mniej od innych napojów.

OSZCZĘDZAJCIE ZDROWIE — ZAOSZCZĘDZCIE PIENIĄDZE!

Postum

D - A R M O — TYGODNIOWY ZAPAS — WYŚLIJCIE KUPON

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Baczność Oddział Zw. Pol. w Jersey City!

Posiedzenie administracyjnego oddziału Waryńskiego, Z. S. P. w Jersey City, N. J. odbędzie się w czwartek, dnia 24 lipca, w Polskim Domu Narodowym, przy Brunswick ulicy, pom. 6 a 7 ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Harmonja przystąpiła do Zw. Śpiw. Pol. na Wschodzie

W ubiegły czwartek, podczas lekcji śpiewu T-wa Harmonja obecnymi byli p. Bronisław Olekiewicz, generały sekretarz Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie. Przybył on w celu aktywności, by skłonił Harmonję do przystąpienia do organizacji śpiewaków, którą on reprezentuje. Podczas przerwy w lekcji przemówił on do harmonistów i tak dobitnie przedstawił korzyści wypływające z przystąpienia do Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie, że T-wo Harmonja jednogłośnie zdecydowało przystąpić do Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie. Stowarzyszenie owo skupia największe i najpopularniejsze chóry w Nowym Jorku, New Jersey i Connecticut. Ażeby uzyskać taki zespół śpiewaków jakimi jest T-wo Śpiewu Harmonja w Newarku, Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie ma czem się, chłubić. Bowiem T-wo Harmonja, chociaż istnieje tylko kilka miesięcy od czasu zro-

organizowania, skupia najlepiej śpiewacze w Newarku. Czern Harmonja była dawniej dla Newarku i okolicy, tem już jest ponownie. Jak za dawniejszych ośnionych sukcesami czasach, tak i teraz Harmonja tętni życiem i czynem, piastując naszą pieśń polską.

NEWARK

Do wszystkich Towarzystw w Newarku i okolicy!

Szanowni Obywatele!

Komitet Ratunkowy na Newarku i okolicy, mając bardzo ważne, a nagłe sprawy do załatwienia, przyszedł do wniosku na ostatnim swem posiedzeniu, ażeby zaprosić Szan. Zarządy wszystkich Towarzystw na ogólnie zebranie, które się odbędzie w poniedziałek, dnia 28 lipca br., o godzinie 7:30 wieczór w Domu Narodowym, gdzie mają być te sprawy załatwione.

Spodziewając się, że wszyscy przędą w oznaczonym czasie i spełnią swój obowiązek.

Za Komitet Ratunkowy
P. Paniencie, sekret.

Komitet Obywatelski w Newarku, N. J.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich delegatów Tow. w dolnej części miasta, że posiedzenie Komitetu Obywatelskiego odbędzie się w piątek 25 lipca, na sali Sokola, 278 New York Ave., o godzinie 8 wieczór na które wszyscy delegaci proszeni są o przybycie z powodu ważnych spraw.

Z szacunkiem
W. Wilk, sekretarz.

Falszywe pieniądze w obiegu

Na skutek skargi pani Mary Sigel, sędziowej, arestowana została kłóśca Filipino, lat 25, z pn. 2430 Pacific ulicy pod zarzutem poszczepania w obieg fałszywych 10 dolarówek. W portmonecie pięknej panny znalazła policja fałszywy banknot. Wiele

podobnych banknotów poszczepano w Newarku i mniejszych miastach stanu. Filipino badana jest przez urzędników federalnych.

LINDEN

Rozruchy w fabryce krawieckiej

Trzech mężczyzn zostało pobitych do nieprzytomności. — Trzynastu odnośno leżeje ranny. — Maszyny fabryczne i materje wełniane i przedstawiciele wartości 25 tysięcy dolarów, zniszczone.

Oto rezultat walki strajkujących robotników krawieckich z lamistrakami firmy Overland Cloak Co. w Linden, która ma tu miejsce we czwartek.

Gdy policja nadeszła, tednego strajkiera nie zastała. Znalazła ona tylko trzech nieprzytomnych lamistrakierów na górnym piętrze i trzynastu rannych w basemencie fabryki. — Strajkierów czynnych w bitych było podobno tylko dziesięciu.

Po walce zbiegli oni w samochodach.

Oto rezultat walki strajkujących robotników krawieckich z lamistrakami firmy Overland Cloak Co. w Linden, która ma tu miejsce we czwartek.

Gdy fabrykanec odmówił temu uczynić, strajkierzy wzięli sprawę we własne ręce wieczór.

Do delegacji obywateli wita kandydata na wice-prezidenta Ch. Bryana na stacji w rodzinnej miejscowości.

Dr. Józef Michalski
Bryt Major-Leśnarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

HRABIA MONTE CRISTO

ALEXANDER DUMAS (JOCIEC)

ROMANS

(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy)

Uważajcie, panowie, uważajcie haźnie... zawała hrabia, chwytając za ręce obydwóch młodzieńców...

Zabić go! Zabić! Powolią zabić śmiercią... z wszystkich stron wolano.

D'Epiny cofnął się w głębi pokoju za zgroza... ale hrabia przytrzymał go za rękę.

Co pan robi panowie? Czyżby nie miał pan... zwała się Litonia. Zastawki się głośno uchyliły...

Wtedy jak zaciął machem, dobył za pasa noża... z jednym cieniem rozciął mu gardło, następnie zaczął go trawować nogami...

Tęgo widoku d'Epiny zniechęcił już nie mógł... Morcef z przysmiętkami oczyma zmusił się...

Jeden hrabia stół wyprostował, groźny i wspaniały... jakby był archaniołem zemsty, za zło karząc.

ROZDZIAŁ VI

Karnawał Rzymki

Gdy d'Epiny wrócił nakamień do przystanki... zobaczył Alberta ze szklanką wódu w ręku...

— Co to? — zapytał d'Epiny hrabiego — co znaczę ten drzewny? — Co się to stało?

— A to! — powiedziała. "Ten człowiek w naszym... oczach stracony przeszedł istniejącą swobodę...

— O nie! — przerwała. "Brad jednak jestem... zwałem się Albert i byłem w tym samym...

ogarnął ich dusze ogólny tłum szal. Po dobrej chwili dopiero zapamiętał ich zaczął rozsiadk...

— O! — powiedział. "Wszystko się układa... widział, zważając gdy wjechali w wielką, szeroką...

— Jakim ciałem hrabia rozjął już do pomieszczenia... wspaniałobeł zabawy, poproszyla na balkonach...

Zapamiętałmy powiedzie, że stangeret hrabiego... przebrany był za niedźwiedzia, zaś dwa lokaje...

— Sądził mi z oczu — zawałał z rozpamiętaniem... że jestem przekonany, że obydwoje są przesłane.

— Bravo, bravo! — zawołał wtedy Francisek... — sprężył się i rzucił się na niego...

— O! nie, kochany Francisku, nie trzeba brać... rzeczy zbyt gorąco. Ten pierwszy krok przeciwnie...

— Muszę ci przyznać, kochany Albercie, żeś... mądry jak Nestor i roztropny jak Ulises.

— Albert nie omiłył się. Piękna wieśniaczka... postawiona na tej zachęcie, postąpił. Jej powo...

— Wiesz, kochany człowieku, jak ogłosił otwarte... maskardy, uderzył na jej skłone. Pochody zachę...

— D'Epiny bardzo szczepnie zaręczył wtedy... wygląda przesłanie. I tak było istotnie. Żywy...

THOMPSONVILLE, CONN.

Polscy gracze w piłkę, zorganizowani w „Polish American Club”, urządzają wielką grę w niedzielę, dnia 27-lipca...

GLEN COVE, N. Y.

Dnia 6-go sierpnia 1924 roku Klub Polsko - Amerykańskich Obywateli będzie miał powstanie...

Przy tym przedglądzie strojów zastał ich kochany Chrysto. — Panowie — rzekł po przywitaniu — aczkolwiek...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

Wielka nowość dla Sokolstwa

o godzinie 7:30 wieczór. Wstęp na bilety wolny. O liście przybycia upraszamy wszystkich. Czolem!

Uprężnie już parę lat od wojny światowej; mieliśmy sposobność przyjmować rozmaitych gości i oficjery, różnych przedstawicieli. Każdy przyszedł nam wiadomości o Polsce. Ta rano...

— Szanowni Obywatele! Obywateli! Klub Polsko - Amerykański Obywateli zorganizowanych w Klub Niezależny, 10 sierpnia 1924 roku w Domu Narodowym Polskim...

— W wieku postępu Pewien milioner amerykański, który wypłacił niedawno 100,000 dolarów za najlepszy plan pokolowy, obecnie wyznaczył...

— Myślę, że awanturka przybiera charakter nader przyjemny. — I jak tak myśle. Łąkam się jedynie, czy czasem nie będzie zamysłony pójść sam na bal do księża...

— Nie zapominaj, kochany Albercie. Jeśli całego arystokratę będzie nam w balu. Jednak więc twoja piękna nieznajoma jest, jak mimiasz arystokratę...

— W dniu tym już o godzinie siódmej ranu, przypoznaj się zabawy, o godzinie ósmej bowiem rozpoczyna się post. Wszystko to więc co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

Do członków oddz. 26 Pol. Rob. Kasy Chorych w Greenpoint

Niniejszym zawiadamiam, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 26 lipca b.r. w sali zwykłych posiedzeń o godzinie 8 wieczór. Data posiedzenia ogłoszona w „Robotniku”, jest mylna.

Regularne lekcje od godziny 9 rano do 12 w południe, w każdą sobotę. Dzieci Wzrost ochotki nauki, znajdując miejsce bezpieczne na rozprowadzanie przedmiotów parafarynicznych. Przez czas pobytu dzieci w szkole mogą odwiedzać ich rodzice.

Przy tym przedglądzie strojów zastał ich kochany Chrysto. — Panowie — rzekł po przywitaniu — aczkolwiek...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

— Nie ma to bez powodu do absolutnego rozporządzenia... waszego ma być interes, to jesten zawsze co...

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego. POLSKY LEKARZ. HENRYK SOKAL, M. D. 363 South Third Street, BROOKLYN, N. Y.

Obchody Sierpniowe

W SPRAWIE OBCHODÓW SIERPNIOWYCH DO TOWARZYSTW, ORGANIZACJI I ZRZESZENI POSTĘPOWYCH W NEW YORKU I OKOLICACH

Komitet Im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku w wydanej osobno edycji apeluje do grup zorganizowanych, jak również do jednostek dobrej woli o urządzenie Obchodów w Dziesiątą Rocznicę Czynu Sierpniowego. W wielu miejscowościach obchody już są zapewnione i zorganizowane.

Aby przyjąć z pomocą Komitetem w okolicy New Yorku, Connecticut i Nowej Anglii, Komitet nowojorski postawił za cel: zwerbować mówców, których wysła na ządanie, o ile będzie wcześniej zawiadomiony.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że Komitet im. Piłsudskiego wydaje specjalne Dyplomy Pamiątkowe w Dziesiątą Rocznicę rozpoczęcia Walki Zbrojnej o Niepodległość Polski.

Zamówienia na te dyplomy, muszą być przysyłane jak najprędzej, aby na każdym obchodzie sierpniowym, komitety lokalne miały je do rozdarcia. W kwestjach mówców zwracają się na adres sekretarza Komitetu: Z. BOGDANSKI, o. c. „Nowy Świat”, 24 Union Square, New York City, U.S.A.

KOMITET IM. J. PIŁSUDSKIEGO W NEW YORKU.

W. Radecki, W. Rogoziński - P. S. L. Wywołanie.

2. J. Łuszek, J. Orawski, - Klub K. Pułaskiego.

3. J. Grotkiewicz, - Parafia Polska - Narodowa.

4. Cz. Bkarski, - Tow. J. Stojakowski.

5. J. Górski, D. Aleksandrówicz, - Tow. J. Piłsudski.

6. J. Galdia, - Tow. T. Kosciuszki, z górnicy miasta.

7. J. Werder, Kl. Zimoch, - Klub Weteranów Polaków.

8. J. Pachtia, - Tow. T. Kosciuszki, Gr. 76 Stow. S. Polski.

9. Z. Sulimowicz, - Tow. Bartosza Głowackiego.

10. W. Sałk, - Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli, z górnicy miasta.

11. S. Brodzkiński, S. Derkowski, - Polsko-Narodowa Spółnia Odział 29.

12. Fr. Miller, - Polsko - Narodowa Spółnia, Oddział 16.

13. Fr. Borkowski, - Grupa 106 Zw. Nar. Pol.

14. A. Rysiecki, Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli, 29 W. 28 Str.

15. W. Konicki, St. Piłsudski, - Komitet Obrony Narodowej.

16. P. Kowalewski, - Pol. Robotnicza Kasa Chorych.

Było wzięte razem 16 Towarzystw reprezentowanych, poczem przewodniczący wezwał delegatów do wypowiedzenia się w sprawie Obchodu i prawie wszyscy zabrali głos w jednym duchu, aby Obchód ten był obchodzony jak najuroczystej.

Uchwalono urządzić Obchód w niedzielę, bez pochodu, który zwykłe połącza za sobą większe kościoły.

Wy wszystkich wypadku w naj lepszym porządku, wybrano następujące Komitety i tacy:

Komitet do wyznaczenia sali: J. Wegrzyński, A. Rysiecki.

Komitet wystarczenia się mówców: J. Radecki, W. Grotkiewicz.

Komitet wykonania programu: Cz. Jablonowski, S. Brodzkiński, Sulimowicz.

Komitet druków i pras: J. Manowarda, J. Górski, St. Piłsudski.

Komitet reżerwacji: J. Manowarda, J. Radecki, A. Rysiecki.

Na kasjerka wybrano jednolitośnie dl. J. Radeckiego.

Uchwalono, aby następnego posiedzenia odbyło się 1-go sierpnia b. r., poczem przewodniczący posiedzenia zamknął.

Jan W. Manowarda, przewodniczący Rogoziński, sekretarz.

W. NED BEDFORD, MASS.

NEWARK

Za inicjatywą Komitetu Zarządkowego, Polonia na gorące miasto urządziła Obchód sierpnio w dniu 17-go sierpnia. Na razie plany nie są jeszcze uzupełnione, i sala na obchód nie wybrana. Blizsze szczegóły i program obchodu ukaza się wkrótce na tem miejscu.

BAYONNE

Odbyło się tu posiedzenie Związku polskich Towarzystw z inicjatywą Polskiego Stronnicza Ludowego „Wywołanie”, Kola 8-go w Bayonne, 18-go lipca 1924 roku.

Wobec obecności Amerykańskich Obywateli, 29 West 22 Str., celem urzędowania uroczystego OBCHODU JUBILEUSZOWEGO w 10-letnią rocznicę odrodzenia Polaki, którego to czyn dokazał nasz ukochany Marszałek Józef Piłsudski wraz z garstką Strzelców.

Posiedzenie otworzył o godzinie 9-ej wieczór Prezes Kola S7 Wywołanie, Jan W. Manowarda, i wyjaśniliśmy zebranych cel zarządza zapisać wybrana Zarządu Kierówby był upowierzony do przeprowadzenia tego Obchodu tak, aby ta uroczystość wypadła jak najwspanialej, wybra- no jednolitośnie ten sam zarząd to jest: ob. J. Manowarda jako prezesa a ob. W. Rogozińskiego jako sekretarza; poczem przystąpiono do spisu delegatów obecnych na sali i tacy:

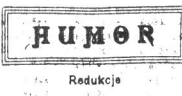
J. Jan W. Manowarda, J.

29 West 22 Str., celem urzędowania uroczystego OBCHODU JUBILEUSZOWEGO w 10-letnią rocznicę odrodzenia Polaki, którego to czyn dokazał nasz ukochany Marszałek Józef Piłsudski wraz z garstką Strzelców.

Posiedzenie otworzył o godzinie 9-ej wieczór Prezes Kola S7 Wywołanie, Jan W. Manowarda, i wyjaśniliśmy zebranych cel zarządza zapisać wybrana Zarządu Kierówby był upowierzony do przeprowadzenia tego Obchodu tak, aby ta uroczystość wypadła jak najwspanialej, wybra- no jednolitośnie ten sam zarząd to jest: ob. J. Manowarda jako prezesa a ob. W. Rogozińskiego jako sekretarza; poczem przystąpiono do spisu delegatów obecnych na sali i tacy:

J. Jan W. Manowarda, J.

29 West 22 Str., celem urzędowania uroczystego OBCHODU JUBILEUSZOWEGO w 10-letnią rocznicę odrodzenia Polaki, którego to czyn dokazał nasz ukochany Marszałek Józef Piłsudski wraz z garstką Strzelców.



HUMOR

Redukcja

Zrętkowana urzędniczka państwowa poszukuje posady. Obszeka wszystkie instytucje, ale nigdzie jej nie przypłył. Ktoś jej poradził udać się do dyrektora. Ogródził Zoologicznego, gdzie podobno poszukuje pracowników. Ale i tam spotkał ją zawód. Urzędniczka popadła w rozpacz. Wtedy dyrektor oświadczył jej, że na wprawdzie podobno, ale jej nie śmie proponować. Zrozpaczona urzędniczka oświadczyła, że na wszystko jest przygotowana, byleby zobaczyć na utrzymanie. Wtedy dyrektor oświadczył jej, że mu żaden orszakant. Zadeniam jej będzie przybrać na siebie jego skórę i udawać w klatce małpę. Urzędniczka się zgodziła. Po pewnym czasie ktoś z personelu zapomniawszy zamknąć jej klatki, ale również nie przez zapomnienie zostawił zamkniętą klatkę lwa. Lew wyszedł z klatki i poszedł wprost do sąsiadki biednej urzędniczki. Ta przestraszona zapomniała, że ma być małpą i poczęła całkiem ludzkim głosem wołać o ratunek. Tymczasem lew wziął do jej klatki i ludzkim głosem poczęł jej upskakiwać.

- Niech się pani nie boi, ja też jestem zredukowany.

DARMO! Wysłany skrzynka pocztowa się powoła. Placisz teraz i wydajemy ci twoje. Placisz teraz i wydajemy ci twoje. Placisz teraz i wydajemy ci twoje. Placisz teraz i wydajemy ci twoje. Placisz teraz i wydajemy ci twoje. Placisz teraz i wydajemy ci twoje.

Nauczyciel starszy udał się w domu leżący młodemu i starszemu o sobie. Wyraził on, że jest bardzo przesympy dla wszystkich. Każde dziecko potrzebuje, a nie tylko rodzice. Wyraził on, że jest bardzo przesympy dla wszystkich. Każde dziecko potrzebuje, a nie tylko rodzice.

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

KOBIETA, 30 lat, uczona, w pracy 10 lat, potrzebna. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

POTRZEBA prac inteligentnych osób do roboty w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

PROSPECT REAL ESTATE & BUSINESS EXCHANGE
597-A 4th Ave., Brooklyn, N. Y.
Telefon South 7633-J Prospect Ave. Subway Station

7-family murowany dom 1 i 2 piętro, narożnik, wszystkie piętra, po 7000 sq. ft. włącznie. Cena \$12,500.00; renta 150.00.

44-family murowany dom 1 i 2 piętro, w białej koloracji, wzdłuż 145th Street, 1400 sq. ft. włącznie. Renta \$1200.00.

1-family murowany dom 4 i 5 piętro, do sprzedania w białej koloracji, 6000 sq. ft. włącznie. Cena \$15,000.00; renta 100.00.

1-family murowany dom 5 i 6 piętro, do sprzedaży. Cena \$12,500.00; renta 100.00.

1-family murowany dom 5 i 6 piętro, do sprzedaży. Cena \$12,500.00; renta 100.00.

REALNOŚCI DO SPRZEDAŃIA (Real Estate for Sale)

POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE
FRANK BIEL - W. ROGERS
Biuro otwarte od 9-tej rano do 9-tej wieczorem. W niedzielę od 10 rano do 2 po południu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

NADEWCZYNA SPÓSOBNOSĆ DLA POLSKIEGO DROGISTY

1-family murowany dom 4 i 5 piętro, do sprzedania w białej koloracji, 6000 sq. ft. włącznie. Cena \$15,000.00; renta 100.00.

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

KOBIETA, 30 lat, uczona, w pracy 10 lat, potrzebna. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

POTRZEBA prac inteligentnych osób do roboty w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i prowadzą do sprzedania. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu. Praca w domu.